

Urszula Augustyniak

Warszawa

ORCID 0000-0003-3527-3159

Metody działania Radziwiłłów birżańskich na sejmikach deputackich w pierwszej połowie XVII wieku jako element kampanii trybunalskiej

Słowa kluczowe: magnaci, Radziwiłłowie, sejmiki deputackie, kampania trybunalska

Badania parlamentaryzmu w dawnej Rzeczypospolitej koncentrują się na sejmie i sejmikach poselskich. Dla zrozumienia realiów ówczesnego życia publicznego niezbędne jest jednak uwzględnienie faktu, że funkcjonowało ono niezależnie od tego, co działo się na głównej arenie politycznej. Jego rytm wyznaczały sesje trybunału i sejmiki deputackie, a w dalszej dopiero kolejności elekcje posłów na sejmy. W nowszej literaturze słusznie zwrócono uwagę, że tradycyjny podział sejmików wedle celu ich zwoływania i kompetencji jest nieadekwatny do rzeczywistości, ponieważ w istocie mamy do czynienia z jednym sejmikiem¹, zgromadzeniem szlachty danego województwa i powiatu – obywateli, ziemian i klientów magnackich, którym zlecano obsługę najpierw sejmików gromniczych (deputackich), potem przedsejmowych, a w końcu sejm walnego. Sejmiki deputackie były zatem tylko jednym z elementów kampanii trybunalskiej i omawianie ich osobno byłoby sprzeczne z realiami historycznymi. Natomiast sejm z perspektywy prowincjonalnej szlachty, nienależącej do elity majątkowej i urzędowej, był postrzegany przede wszystkim jako instytucja podejmująca decyzje o poborach, a nie spektakl wielkiej polityki, jak by to wynikało z wotów senatorskich czy akt kancelarii królewskiej.

¹ W. Kriegseisen, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991, s. 16, za: A. Lityński, *Trybunał Koronny w opiniach sejmików ziemskich (1578–1648). Dawne sądy i prawo*, Katowice 1984.

Cechą szczególną sejmików deputackich (obok sejmików relacyjnych w Wielkim Księstwie Litewskim w czwartym tygodniu po sejmie) był stały termin ich zwoływania: w Koronie w pierwszy poniedziałek po święcie Narodzenia Panny Marii 8 września, a w Wielkim Księstwie Litewskim w dniu święta Matki Boskiej Gromnicznej 2 lutego, i odstępowano od niego tylko w nadzwyczajnych okolicznościach epidemii lub wojny i ogłoszenia pospolitego ruszenia. Można zatem powiedzieć, że zwołanie sejmików gromnicznych otwierało roczny cykl przebiegu życia publicznego w całej Rzeczypospolitej. Ich regularny termin sprawiał, że „wykorzystywano je [--] także w innych celach. Tego samego dnia, albo zaraz po nim, odbywano sejmiki przedsejmowe (już w 1590 r.), relacyjne, a w Wielkim Księstwie Litewskim poprzedzające zjazdy stanów litewskich czyli tzw. konwokacje wileńskie (1592, 1602, 1617, 1634) a zwłaszcza tzw. sejmiki gospodarskie lub porządkowe”² oraz elekcje urzędników ziemskich.

Według badaczy sejmików w nowożytnej Rzeczypospolitej szlachta wyjątkowo dużą wagę przywiązywała do działania urzędów i rozwiązywania spraw, z którymi stykała się na co dzień, przede wszystkim wymiaru sprawiedliwości³. Znamy przypadki, kiedy – ze względu na spodziewaną większą frekwencję – na roki sądowe przekładano sprawy, które w normalnym trybie powinny być załatwiane na sejmiku relacyjnym, m.in. ze względu na przekładanie na sejmiki gromniczne spraw bezpośrednio dotyczących interesów szlachty, np. poborów, które powinny być omawiane na sejmiku relacyjnym. Na przykład w 1614 r. na sejmiku relacyjnym w Wilkomierzu posłowie wilkomierscy opowiedzieli się za rezolucją sejmu z 28 października w sprawie poborów, ale z powodu małej frekwencji i braku zgody na pobór 7 gr z łana zgromadzenie szlachty powiatowej odłożyło to do roczków grudniowych, kiedy będzie większe zgromadzenie ludzi, „a poka przesłuchiwać się o tym będą”⁴. Tym większe znaczenie miały wybory reprezentantów do trybunału jako sądu odwoławczego od wyroków zasądzonych w ziemstwie lub grodzie. Dodatkowym czynnikiem zwiększającym frekwencję na elekcjach deputackich było zachęcanie do udziału w nich przez ludzi szczególnie zainteresowanych składem trybunału, czyli magnatów, którzy oczekiwali

² *Deputaci Trybunału Głównego Litewskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego 1582–1796. Spis*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Warszawa 2007, s. 20; A. Rachuba, *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1569–1763*, Warszawa 2002, s. 208–212.

³ J. Choińska-Mika, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, Warszawa 1998, s. 111; W. Kriegseisen, op. cit., s. 80–81.

⁴ Np. P. Modrzewski do K. II Radziwiłła, Owanta, 31 X 1614, Archiwum Radziwiłłów (dalej: AR), dz. V, nr 9798, s. 57.

rozstrzygnięcia swych spraw procesowych w danej kadencji lub po prostu chcieli zaznaczyć swą przewagę nad konkurentami. Niekiedy nie można było dokonać wyboru deputatów z powodu małej frekwencji wynikającej z bojkotu sejmiku przez członków jednej z facji magnackich, gdy jeszcze przed rozpoczęciem obrad wiadomo było, że „fakcja przeciwna” będzie się starała podważyć wyrok trybunału niekorzystny dla jej patrona⁵.

Podstawowym warunkiem kandydowania do funkcji deputata była osiadłość, czyli posiadanie dóbr ziemskich na terenie jednostki administracyjnej (województwa lub powiatu) przyporządkowanej danemu sejmikowi. Należy podkreślić, że brakowało jakichkolwiek zakazów prawnych kandydowania do funkcji deputackiej klientów magnackich, jeśli mieli osiadłość na danym terenie i kwalifikacje polityczne i prawne – a nawet gdyby takie zakazy wprowadzono, nie miałyby ich kto egzekwować. Ponadto w Koronie już w 1616 r., ale na Litwie dopiero w 1678 r., wprowadzono zakaz (potwierdzony w 1683 i 1685 r.⁶) łączenia funkcji deputata i posła sejmowego (ziemskiego lub wojskowego)⁷. Poza tym konstytucja sejmu walnego warszawskiego z 1578 r. powołująca trybunał koronny jako najwyższy sejm odwoławczy dla szlachty świeckiej i duchownej stwierdzała, że „tych sędziów [trybunalskich – U.A.] obieranie ma być, kogokolwiek godnego być naydą”, a wybrani sędziowie „Sądzić mają sprawiedliwie z rejestru po Woiewodztwiech iako woyuią nie odstrzelaiąc się od prawa pospolitego, jakiego która ziemia używa, Boga i sprawiedliwość iego świętą przed oczami maiąc”⁸.

Analogicznie ordynacja z 1581 r. powołująca Trybunał Główny W.Ks.L. i określająca zasady jego funkcjonowania stwierdzała, że „kogo zechcą, obierać mają i będą powinni między sobą osób godnych, bogobojnych, cnotliwych, praw i zwyczajów onego państw Wielkiego Księstwa Litewskiego trybunalnych umiejętnych i osiadłych”⁹. Przysięga deputacka według ordynacji z 1581 r. (zamieszczona w III Statucie Litewskim, rozdz. IV, art. 1) była obwarowana dodatkowymi zastrzeżeniami, „iż nijakich praktyk z nikim czynić nie mają, ani rady, ani przestrogi dawać; także i na tym ma przysiąc, iż się o to obieranie siebie nie starał”¹⁰ – stała w jaskrawej sprzeczności z rzeczywistością.

⁵ A. Stabrowski do K. II Radziwiłła, Łasków, 6 II 1630, AR, dz. V, nr 14924, s. 1.

⁶ *Volumina legum* (dalej: VL), t. 5, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860, s. 555, 659, 753.

⁷ *Deputaci Trybunału Głównego Litewskiego*, s. 29.

⁸ VL, t. 2, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 188, punkty 3 i 7.

⁹ *Deputaci Trybunału Głównego Litewskiego*, s. 29.

¹⁰ VL, t. 2, konstytucja sejmu 1601 r., punkt 116: „Przysięga Sędziów głównych Trybunalskich W.X. Litewskiego”.

Tryb wyboru deputatów zależał od decyzji lokalnej społeczności szlacheckiej. W niektórych województwach przy wyborze deputatów przestrzegano zasady jednomyślności. Konstytucje wydawane w latach 1598–1631 nakazywały jednak niejednokrotnie, aby o wyborze decydowała większość głosów¹¹. Deputatów na Trybunał wybierano z reguły spośród osób znających prawo i łacinę (a w Wielkim Księstwie Litewskim kancelaryjny język „ruski”) i posiadających praktyczne doświadczenie w sądownictwie, a przy tym cieszących się zaufaniem lokalnej społeczności. Słusznie zwrócono uwagę, że „trudno dociec, czy przy okazji gorących sporów, konfliktów i przetargów, jakie towarzyszyły elekcjom deputackim, zwyciężali kandydaci o faktycznie najwyższym doświadczeniu prawniczym i osobistym autorytecie”¹². Według wydawców spisu deputatów Trybunału Głównego Litewskiego „o wyborze na funkcję deputacką decydowała nie tyle znajomość prawa czy uczciwość, co raczej pochodzenie z odpowiednio wpływowych rodzin, nieformalne powiązania lub zależność typu klientalnego z odpowiednio ustosunkowanymi magnatami”¹³. W dalszym ciągu tego artykułu postaramy się ustosunkować do przytoczonych wątpliwości. Już na wstępie jednak należy podkreślić, że w świetle naszych ustaleń zależność typu klientalnego nie wykluczały wiedzy i uczciwości kandydatów na deputatów ani nie uzasadniały zarzutu przekupstwa stawianego w paszkwilach z pierwszej połowy XVII w. wszystkim sądownikom, nie tylko trybunalistom.

Zważywszy, że w odróżnieniu od deputatów duchownych sędziom szlacheckim nie przyznawano wynagrodzenia i tylko niektórzy z nich mogli liczyć na niewielkie kwoty z opłat sądowych (tzw. *salarium*¹⁴) na pokrycie kosztów utrzymania w Piotrkowie, Lublinie czy Wilnie i Nowogródku, zabieganie o funkcje deputackie wydaje się na pozór nieracjonalne. Wyjaśnienie, że niejednokrotnie były one wstępem do kariery politycznej nie jest zadowalające, bowiem (naszym zdaniem) już w pierwszej połowie XVII w. zaczęto ją traktować jako ścieżkę awansu społecznego równoległą do kariery urzędowej. Relacje między karierą polityczną a urzędową, zwłaszcza sądowniczą, kształtowały się naturalnie różnie w różnych województwach, w zależności od ich rangi i liczebności „szlachty obywatelskiej”, bardziej zainteresowanej karierą polityczną niż drobna szlachta

¹¹ D. Kupisz, op. cit., s. 134.

¹² J. Choińska-Mika, op. cit., s. 77–78.

¹³ *Deputaci Trybunału Głównego Litewskiego*, s. 32.

¹⁴ Według ordynacji Trybunału Głównego Litewskiego z 1581 r. na *salarium* („opatrzenie”) deputatów przeznaczano tzw. *przesąd* (ruski termin „peresud”) w wysokości 1 gr od każdej kopy groszy litewskich z zasądzonej stronie sumy pieniędzy.

i ziemianie. Na Podlasiu, gdzie aż 88% populacji „narodu szlacheckiego” stanowiła szlachta drobna, „sejmiki deputackie były szczególnie burzliwe, a sprawa wyboru deputatów wzbudzała najwięcej emocji”¹⁵. O traktowaniu wyborów poselskich i deputackich równie poważnie przez szlachtę ziemi bielskiej wydaje się świadczyć fakt, że poświęcano im dwa zjazdy. W Drohiczynie odbywał się sejmik generalny województwa podlaskiego, na który zjeżdżali się posłowie wszystkich ziem tego województwa tylko dla obioru deputatów na Trybunał Lubelski. Natomiast w celu obioru posłów na sejm szlachecki z ziemi bielskiej brali udział w odrębnym zjeździe – mazowieckim generale przedsejmowym w Warszawie¹⁶.

Między działaniami faksji magnackiej poprzedzającymi przygotowanie sejmów i sejmików a przygotowaniem do trybunałów widać wiele analogii. W obu wypadkach za przygotowanie operacji odpowiadali słudzy rękodajni, w przypadku Radziwiłłów ich sekretarze, których zadaniem było nadzorowanie na bieżąco obsługi spraw prawnych patronów na podstawie generalnych plenipotencji¹⁷, udzielanych każdorazowo w zależności od przyporządkowania konkretnej sprawy trybunałowi koronnemu lub litewskiemu, „gdyż inakszy tryb w naszych Lithewskich Cancellariach, inakszy w Koronnychj, inakszy”¹⁸. Byli oni, jak rok długi, w ciągłych rozjazdach zarówno po terytorium Korony, jak i Wielkiego Księstwa Litewskiego, z których na bieżąco przysyłali patronowi sprawozdania z realizacji swych zadań. O intensywności i kosztach ich wędrówek po Rzeczypospolitej świadczą egzemplifikacje zaczerpnięte z korespondencji radziwiłłowskiej.

Oto, jak rozpoczął rok 1621 Krzysztof Arciszewski, odpowiedzialny za obsługę spraw prawnych Krzysztofa II Radziwiłła, wymagających porozumienia z innymi konfidentami rezydującymi w Wielkopolsce, Małopolsce i na Wołyniu i utrzymującymi na bieżąco kontakt z tamtejszymi urzędnikami sądowymi: 6 stycznia wyjechał z Zabłudowa na Podlasiu, 12 tm. był w Sandomierzu u pana (Sebastiana) Pakosza, zaś 14 tm. był już w Piotrkowie w celu porozumienia z (Marcinem) Broniewskim, głównym specjalistą od procesów koronnych (obie trasy koszty-

¹⁵ J. Siedlecki, *Sejmiki szlachty ziemi bielskiej w Brańsku w XVI–XVIII wieku*, PH 80, 1989, 2, s. 245.

¹⁶ *Ibidem*, s. 246.

¹⁷ Np. plenipotencja K. II Radziwiłła dla Stanisława Buczyńskiego i Stanisława Kurosza do prowadzenia spraw patrona i jego bratanka księcia Bogusława w Koronie: w sądach podkomorskich, ziemskich, grodzkich i trybunalskich Piotrkowskich i Lubelskich oraz zaciągu niezbędnych do obsługi tych spraw jurystów, a na szczeblu lokalnym praktyków spośród podlaskich urzędników grodzkich i ziemskich, 1621 r.; AR, dz. II, akta nieopracowane.

¹⁸ K. II Radziwiłł do S. Pukszyty Klawsgielowicza, chorążego wołkowyskiego, Kamień, 25 II 1617, AR, dz. IV, nr 228, kop. 302, s. 61.

waly go po 20 zł), następnie znowu spędził osiem dni w Piotrkowie, dalej przez Orłę na Podlasiu, gdzie spotkał się ze Stanisławem Buczyńskim i Aleksandrem Przypkowskim, wreszcie Łuck – gdzie porozumiał się z Samuelem Lenkiem oraz złożył krótką wizytę u przychylnego Radziwiłłowi biskupa wileńskiego Eustachego Wołłowicza, i powrócił 20 stycznia do Zabłudowa¹⁹. Celem tych wyjazdów było odnowienie kontaktów z „przyjaciółmi” politycznymi faksji radziwiłłowskiej w Koronie, Litwie i na Rusi i skłonienie ich do kandydowania na funkcje posłów i deputatów. Roczny koszt tak szeroko zakrojonej akcji przedstawiamy na podstawie rozliczenia Buczyńskiego w 1624 r. z otrzymanej na realizację tych zadań sumy 1000 zł: 13 tygodni w Lublinie po 50 zł na tydzień i 7 koni; 13 tygodni w Lublinie po 30 zł na tydzień bez koni (łącznie 8 miesięcy!); za mieszkanie 57 zł; za sprawy i prawa 107 zł, za wyjazd do Warszawy 70 zł, w tym trzy drogi i opłacenie furmana²⁰.

Pierwszym etapem wielomiesięcznej akcji poprzedzającej właściwą batalię na trybunale było poszukiwanie dokumentów prawnych potrzebnych do odparcia protestacji w sprawach majątkowych przeciw Radziwiłłowi w grodach oraz ziemstwach Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego, prowadzone na polecenie patronów przez ich sługi objeżdżających wyznaczone terytorium osobiście i zdalnie, za pośrednictwem lokalnych urzędników ziemskich, najczęściej podpisów. Przykładowo Stanisław Krzyszkowski odbył w 1620 r. trasę po grodach W.Ks.Lit. w poszukiwaniu protestacji przeciwko swemu patronowi, zaczynając od Brześcia przez Słonim, Wołkowysk, Wilno, Troki i Żmudź, kończąc na tygodniowym pobycie w Lublinie, „gdzie trybunaliści bardziej mowni”²¹ i dla konsultacji z Uniechowskim²².

Zdobycie informacji o protestacjach „strony przeciwnej” w grodach i ziemstwach, a następnie ich ekstraktów było bardzo trudne. Księgi grodzkie i ziemskie były od XVI w. niedostępne dla osób postronnych. Otwierano je tylko na „roki”, czyli sesje sądowe, ale i wówczas „wynoszenie do gospód” dokumentów było zakazane. Poza tym klucze do skrzyni, w których je przechowywano, miał

¹⁹ K. Arciszewski do K. II. Radziwiłła, Warszawa, 20 I 1621, AR, dz. V, nr 190, s. 4–7.

²⁰ S. Buczyński do K. II Radziwiłła, Orla, 8 X 1624, AR, dz. V, nr 1584, obw. 3, s. 58.

²¹ S. Krzyszkowski do Jerzego Kapaszczyńskiego, stolnika mińskiego 9 VIII 1620, AR, dz. V, nr 7899, s. 7–9.

²² Krzysztof Uniechowski vel Unichowski h. Ostoja, sekretarz królewski, instygator W.Ks.Lit., za: [K. Niesiecki], *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego S. J.*, wyd. J. N. Bobrowicz (dalej: K. Niesiecki, *Herbarz polski*), t. 1–8, Lipsk 1839–1846, reprint Warszawa 1989, t. 9, s. 201; W. Kojalowicz, *Herbarz rycerstwa W. X. Litewskiego tzw. Compendium*, reprint Kraków 1897, Poznań 2002, s. 208.

tylko sędzia, więc pod jego obecność były niedostępne. W niektórych grodach księgi były „pod pieczęciami wszystkiego urzędu” i nawet posiadanie zaufanego urzędnika sądowego nie zapewniało do nich dostępu²³. Toteż zdobycie odpisu protestacji czy delacji²⁴ (nie mówiąc już o „wycofaniu”, czyli po prostu kradzieży dokumentów) nastroczało wiele trudności i nawet łapówki nie zawsze zapewniały powodzenie. Mimo tych trudności rewizje ksiąg na skalę masową, często na terenie kilku województw, prowadzili specjaliści wysłannicy, którzy musieli być przygotowani na opór strony przeciwnej, toteż ich działania przypominają akcje szpiegowskie. Starano się także o pozyskanie usług cudzych agentów spośród urzędników kancelarii, przebywających stale przy dworze królewskim i przestrzegających Radziwiłła o poczynaniach przeciwników procesowych²⁵.

Szczytowym osiągnięciem faksji radziwiłłowskiej było dotarcie po kilku latach zabiegów do metryki koronnej i litewskiej. Jej rewizję przeprowadził z polecenia Krzysztofa II Radziwiłła Samuel Lenko²⁶ przy pomocy zaprzyjaźnionych z księciem urzędników kancelarii koronnej: księdza Franciszka Isajkowskiego, referendarza i pisarza W.Ks.L.²⁷ i Marcjana Tryzny, podkanclerzego litewskiego²⁸ w 1632 r., kiedy w oczekiwaniu śmierci Zygmunta III Wazy akcje hetmana litewskiego wyraźnie wzrosły. Otrzymał on wówczas, mimo protestów podkanclerzego

²³ S. Krzyszkowski do K. II Radziwiłła, 6 IV 1625, AR, dz. V, nr 7899, s. 18–20: o staraniach odpisy protestacji w Nowogródku za pośrednictwem podpiska nowogródzkiego.

²⁴ S. Buczyński do K. II Radziwiłła, Lublin, 12 VII 1624, AR, dz. V, nr 1584, obw. 3, s. 25–34: w sprawie pani Skrońskiej z domu BoguszoŃny o przymuszanie do wiary ewangelickiej przepis delacji chciał księciu wysłać *authentice*; „wydano go było panu Wielopolskiemu, agentowi mojemu, ale pan pisarz ziemski tak go upornie upomniał, że go musiał zwrócić, ledwie go mógł przepisać”.

²⁵ S. Lenko do K. II Radziwiłła, 26 I 1632, AR, dz. V, nr 10704, s. 35: o panu Tarasowiczu, skrybencie pana Gosiewskiego, który zobowiązał się wydać mu kopię mandatu w sprawie o plebanię słucką, zanim otrzyma ją przeciwnik K. II Radziwiłła, koniuszy w.lit. Paweł Sapieha.

²⁶ K. II Radziwiłł, „Pamięć p. Lenkowi do Warszawy w sprawach prawnych”, rkp. BK, sygn. 1540, nr 68. P. Stabrowski do K. I Radziwiłła „Pioruna”, Nowogródek, 5 V 1594, AR, dz. V, nr 14931, s. 30–34.

²⁷ Ks. Franciszek Isajkowski herbu Prus imo. „najpierw sekretarz królewski, regent kancelarii wielkiej, pisarz i referendarz litewski, kustosz, proboszcz w katedrze wileńskiej, proboszcz geranowski (gieranoński), grodzieński, trocki, trabski gdzie kościół nowy wystawił, umarł biskupem smoleńskim”, za: K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 4, s. 404–405.

²⁸ Marcjan Tryzna h. Gozdawa, referendarz i pisarz, potem podkanclerzy litewski, proboszcz geranowski i trocki, opat Wąchocki, kanonik wileński, za: K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 9, s. 124. K. II Radziwiłł wielokrotnie korzystał z pomocy duchownych katolickich w sprawach na trybunale – nawet wtedy, gdy stroną przeciwną był ksiądz, np. S. Grądzki do K. II Radziwiłła, Siedlec, 23 VII 1610, AR, dz. V, nr 4694, s. 66: o pomocy opata pokrzywnickiego w sprawie trybunalskiej księcia z ks. Dzierzkowskim.

koronnego Stefana Paca i *consultum* senatorów, dzięki audyencji u Urszuli Meyerin, pozwolenie na wertowanie ksiąg metryki większej i mniejszej oraz na wyjęcie z niej autentyków dotyczących spraw radziwiłłowskich. Uzyskał też pomoc księdza Tryzny u legata papieskiego i jezuitów. Chcąc maksymalnie wykorzystać tę wyjątkową okazję, polecił Lenkowi „Wszystkie sprawy, mimo że ich wiele (400), choćby ich było i cztery tysiące wyjąć trzeba”²⁹. Jednak, zdaniem Lenka, w metryce „trzeba by się i pół roku grzebać, i to z prokuratorem [--] Ja rozumiem, że o te sprawy mniej się teraz kłaniać trzeba, kiedy nowe prawa następują”³⁰, wraz ze spodziewaną śmiercią Zygmunta III i wyborem na króla przychylnego hetmanowi litewskiemu Władysława Wazy.

Zdaniem Piotra Stabrowskiego, zarządzającego sprawami prawnymi Krzysztofa I Radziwiłła „Pioruna”, na finalnym etapie poszukiwania protestacji należało wykonać następujące działania: przesłać kopie odpisu protestacji przeciwnika sądowego, według której książkę miał napisać własną, opatrzyć pieczęciami urzędowymi i własnoręcznym podpisem.

wysłać „jenerałów” [pełnomocników z pełnymi plenipotencjami – U.A.] dwóch: jednego do jegomości pana krakowskiego (Jerzego Zbaraskiego), drugiego do jegomości wojewody wołyńskiego (Adama Aleksandra Sanguszki), przy których miej WKsM pewne komorniki swe Księciu Jego Mości sprawy dać gotowe, które listy aby jenerałowie każdy swemu oddał oczywiście i w ręce. Trzeba to nie gło-
sząc posłać i oddać listy do ręki komornika pilnego i raźnego, aby jako strona tak i jenerałowie nie wiedzieli kiedy i z czym jadą, dawszy w tym informację komornikom, aby to w ręce WKsMci natychmiast podali tego relatią [--] opatrzywszy ich dobrze dla przygody³¹

– czyli kradzieży przewożonych listów przez sługi przeciwnika procesowego.

Po zakończeniu zbierania protestacji w sprawach, które powinny stanąć na trybunale w danym roku, należało, z odpowiednim wyprzedzeniem, przeprowadzić skuteczną batalię o wybranie przychylnych deputatów, spełniających kryteria określone w konstytucji z 1578 r. powołującej Trybunał Koronny i w ordynacji z 1581 r. Trybunału Głównego Litewskiego.

²⁹ S. Lenko do K. II Radziwiłła, 26 I 1632, AR, dz. V, nr 10704, s. 35: „przesyła registr spraw w metryce znalezionych, które pan (Abraham?) Kimbar, sługa J.M. księdza Isajkowskiego ponajdował”.

³⁰ S. Lenko do K. II Radziwiłła, 20 V 1632, AR, dz. V, nr 10704 (1/354/0/5/8336), s. 50.

³¹ P. Stabrowski do K. I Radziwiłła, Nowogródek, 15 V 1594, AR, dz. V, nr 14931, s. 30–34.

Przygotowanie magnackiej kampanii trybunalskiej należało do specjalistów w tej dziedzinie – ludzi z wieloletnim stażem, prowadzących archiwa ksiąg sądowych³², generalnych nadzorców spraw prawnych, pełnomocników (sekretarzy i sług rękodajnych) reprezentujących interesy Radziwiłłów na trybunale oraz praktyków – doświadczonych urzędników ziemskich i grodzkich spośród przyjaciół politycznych Radziwiłłów. O znaczeniu tych ostatnich świadczy uniżony niemal ton listu Krzysztofa II Radziwiłła do Stanisław Pukszy Klawsgielowicza, odziedziczonego po jego ojcu nestora konsultantów prawnych:

Co się pozwów do pana wojewody wołyńskiego po panu wileńskim [Januszu st. Radziwille – U.A.] tycze, mnie się to tak zdawało, jako prawnych postępów nie-wiadomemu, lecz WM jako umiejętnemu wolno z tym postąpić, jako WM najlepiej rozumiesz. [-] aby tym zatrudnienie większe spraw moich nie przypadło³³.

Przed elekcjami deputackimi rozsyłano do „przyjaciół” i klientów listy zachęcające ich do przybycia na sejmiki i aktywnego w nim udziału z użyciem standardowej formuły: „z powinności szlacheckiej swej nie zaniechacie, aby na przyszyły trybunał ludzie godni, cnotliwi, domowi naszemu życzliwi deputatami obrani byli”³⁴. Aby osiągnąć ten cel, należało uzyskać poparcie nie tylko szlachty oraz przyjaciół politycznych i krewnych i skłonić ich do asystencji na sejmiku. Wzorcowym przykładem stosowanej w tym celu argumentacji jest list Krzysztofa Radziwiłła do szwagra, Janusza Kiszki, wojewody połockiego i hetmana polnego litewskiego³⁵, zachęcający go do współdziałania na sejmiku oszmiańskim, stanowiący deklarację stosunku do trybunału i statusu deputatów:

³² „Przywileje i munimenta do prawa należące” gromadzono w skarbcu w Dubinkach („Informacja w Wiżunach” z 1621 r., s. 179), Owancie – pod opieką Mikołaja Pióra zawiadującego kancelarią jeszcze za Krzysztofa I „Pioruna” (M. Pióro do K. II Radziwiłła, Owanta, 21 VII 1626 z Owanty, AR, dz. V, nr 11728), wreszcie w Lubeczu („Rejestr rzeczy skarbowych różnych w skarbcu w Lubeczu” 1633 r., AR, dz. XXVI, nr 45, s. 81).

³³ K. II Radziwiłł do S. Pukszy Klawsgielowicza, Kamień, 25 II 1617, AR, dz. IV, kop. 302, s. 60–61.

³⁴ K. II Radziwiłł do pana (Filona?) Sokolińskiego, Wilno, 13 I 1620, AR, dz. IV, nr 305, s. 27; analogicznie tenże do S. Lenka, Birże, 7 I 1632, AR, dz. IV, nr 320, akta nieopracowane w sprawie sejmiku pińskiego: „aby tak odprawował sejmik, aby ludzie godni, zacni i domowi memu życzliwi na ten przyszyły trybunał obrani być mogli”; to samo sformułowanie w liście do podkanclerzego litewskiego (Albrychta Stanisława Radziwiłła, 1619–1623) w sprawie sejmiku oszmiańskiego.

³⁵ T. Wasilewski, *Kiszka Janusz*, PSB, t. 12, Wrocław–Kraków–Warszawa 1966–1967, s. 508–510.

Niemasz y iednego w Oyczyźnie naszey tak zacieklego oka ktorzyby nie wiedział iako wiele na tym należy aby Trybunały przy swoiey powadze y praerogatywach nienaruszenie zostawały. Co świeży z przeszłego Trybunału *experimente videnter* nam likviduie [?] ³⁶, *quantum intererat*, by była *authoritas et securitas* tych Sądow Głównych zwłaszcza pod bytność KJMci *internerate* zostawała. A lubo mamy dawne Prawa, mamy i świeże constitucie które *contra omnens iniuriarum praetextus hoc sacrofanctum subsellium* uarmowały. Jednak isz srodześmy są *obliviosi*, a *leges popolicie muta silent*. Jesliby niebył ten coby od nich mówił y *decus* y *valorem* onych piastował. Więc ze *sagacitas* lodzka choćby stalowe Prawa były, nie bes tego aby w nich dziury iakiey albo naleść, albo uczynić nie mogła. Tedy *nihil salubrius*, tylko abyśmy na Sądy Trybunalskie takich s poszrodku siebie wysyłali ktorzyby *authoritate, virtute et dexteritate sua, auctoritatem* y całość onych piastować umieli i chcieli. Inakszych kiedy wysyłać będziemy, tedy nie tylko sprawiedliwość święta szwankować, ale y Trybunałow Naszych powaga i *praerogativa* im daley tym barzieszy *vilesce* musi. Y obawiać się trzeba abyśmy *iniuria nostra sensim* tego tak drogiego kleynotu nie upuszczali, a na *posteritatem* dawnego *iugum* nie zaciągnęli. Pilnie tedy WM Me[go] M. Pana proszę, abyś na przyszłym seymiku gromnicznym starał się, żeby z województwa lub powiatu, gdzie WM na seymiku będą ludzie *probata virtutis, auctoritate et experientia polentes* Deputatami obrani byli ³⁷.

Listy adresatów sporządzała kancelaria magnacka dla każdego powiatu i dla głównych grodów, przy czym szczególnie cenne było dla kandydatów na deputatów i posłów na sejm poparcie lokalnych urzędników grodzkich i ziemskich ³⁸. Elekcje deputackie były oczywiście także przedmiotem zabiegów kancelarii królewskiej ³⁹, która starała się zneutralizować wpływy opozycyjnych faksji magnac-

³⁶ Logicznie powinno być „pokazuje”, prawdopodobnie bład kopisty.

³⁷ K. II Radziwiłł do Jaśnie Wielmożnego Pana i Brata, Dolatycze, 31 I 1631, AR, dz. IV, sygn. 324, s. 685, napisany ręką obcą, tytułatura w dopisku ręką własną. List został napisany po sprowokowanym przez studentów jezuitskiej Akademii Wileńskiej tumulcie w czasie pogrzebu burmistrza wileńskiego Jakuba Gibla oraz napadzie na prawosławny kondukt pogrzebowy, kiedy poparcie adresata, wychowanego w wyznaniu ewangelicko-reformowanym, a następnie tolerancyjnego katolika dla K. Radziwiłła jako wojewody wileńskiego odpowiedzialnego za porządek w mieście było szczególnie pożądane.

³⁸ D. Szwykowski do K. II Radziwiłła, Worniany, 15 VII 1617, AR, dz. V, nr 15944: prośba o listy do urzędników grodzkich i ziemskich, aby mu pomogli w elekcji – choć obecność księcia bardziej by pomogła.

³⁹ S. Grądzki do J. st. Radziwiłła, Lublin, 9 VIII 1609, AR, dz. V, nr 4694: m.in. o listach i posłańcach królewskich na sejmiki deputackie.

kiej na terenach tradycyjnie przez nie zdominowanych. Zwalczające się faksje na długo przed elekcją deputacką ściągały najbliższych stronników na wspólny wyjazd na sejmik dla zapobieżenia „praktykom”, czyli działaniom konkurencji. Zaciętrzewienie doprowadzało nieraz do zerwania sejmiku, co działało na korzyść słabszej w danym momencie faksji.

Pełnomocnicy do spraw prawnych, najczęściej sekretarze (Stanisław Buczyński, Krzysztof Arciszewski) rozwozili listy inwitujące na elekcję do wpływowych osobistości spośród lokalnej szlachty. Należeli do nich urzędnicy ziemscy, byli deputaci oraz szlachta zawdzięczająca swój status nie tyle swej pozycji ekonomicznej, ile koligacjom, doświadczeniu w działalności publicznej oraz prestiżowi środowiskowemu, czyli były to elity uznaniowe. Ich członków można określić jako „ludzi użytecznych” zarówno dla braci szlacheckiej, jak i magnatów. Określenie to, zaproponowane przez Agatę Kwiatek⁴⁰, dobrze oddaje społeczne znaczenie grupy zapewniającej stabilność republikańskiego systemu władzy i pośredniczącej między centrum władzy oraz lokalną magnaterią a szlachtą.

Ponieważ latyfundium Radziwiłłów obejmowało dobra na terenie Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego, ich procesy majątkowe dotyczyły majątności na Podlasiu (odziedziczonych przez żonę Annę Kiszczankę i przejętych po śmierci Janusza Radziwiłła kasztelana wileńskiego z racji opieki nad bratankiem Bogusławem), na Białorusi (w imieniu Władysława Dorohostajskiego, spadkobiercy Krzysztofa Mikołaja marszałka w. litewskiego, którego testament podważano jako sfałszowany) oraz na Wołyniu (spór o spadek po Konstantym Ostrogskim, którego córki były kolejno żonami Krzysztofa I Radziwiłła). Krzysztof II Radziwiłł, jako głowa rodu, od śmierci brata Janusza w 1621 r. musiał zabiegać o przychylność deputatów z tych województw, ponieważ decyzje na trybunale podejmowano większością głosów bez względu na związek sędziów z terenem, na którym leżały sporne majątności. Jeśli zatem w sprawie o dobra podlaskie zabrakło na sesji deputatów podlaskich, można się było odwołać do „wołyńiaków”⁴¹. Natomiast sprawy Bogusława Radziwiłła zalecał S. Buczyński na Trybunale deputatom pruskim, zapewne w związku z pokrewieństwem bratanka z elektorem

⁴⁰ Agata Kwiatek, „»Użyteczny człowiek« w systemie politycznym Rzeczypospolitej Wazów. Główne założenia badawcze”, referat przedstawiony na posiedzeniu Zespołu do Badań nad Dworami i Elitami przy IH PAN, 9 VI 2022. Dziękuję Autorce za udostępnienie mi tekstu przed publikacją.

⁴¹ Np. A. Miastkowski do K. II Radziwiłła, Stara Wieś, 28 I 1630, AR, dz. V, teka 199, nr 9526, s. 1: relacja ze spraw podlaskich księcia: m.in. proces z podsędkiem drohickim (Stanisławem Skiwskim) o Balki – wpływanie na odwołanie sprawy przez deputatów wołyńskich, bo podlaskich nie było.

pruskim⁴². Jak widać, obsługa radziwiłłowskich spraw prawnych obejmowała wszystkie prowincje Rzeczypospolitej.

Bezpośrednio po elekcjach deputackich sekretarze magnaccy sporządzali maksymalnie kompletne listy deputatów⁴³, w założeniu ze wszystkich województw i powiatów, co w praktyce nie było możliwe do wykonania przez jednego człowieka⁴⁴. Zwrócił na to uwagę organizator kampanii trybunalskich Krzysztofa Radziwiłła „Pioruna”, Piotr Stabrowski, postulując przydzielenie mu do pomocy kogoś z dworu księcia i zaangażowanie bojarów do przewożenia listów⁴⁵.

Następnie sekretarze Radziwiłłów przygotowywali do podpisu przez pryncypała i opatrzenia jego pieczęcią listy przyczynne kierowane do wybranych deputatów dla uzyskania ich poparcia, sporządzane z zachowaniem odpowiedniej tytułatury⁴⁶, adresowane indywidualnie do każdego adresata i przekazywane deputatom do rąk własnych. Trzeba tu podkreślić, że listy te nie były przez patronów podpisywane *in blanco*. Krzysztof II Radziwiłł oczekiwał precyzyjnej informacji, do kogo miały być skierowane⁴⁷. Niezależnie od tego wysłannicy magnata na trybunał przekazywali jego listy otwarte deputatom świeckim i duchownym przed

⁴² S. Buczyński do K. II Radziwiłła, Orla, 25 XII 1622, AR, dz. V, nr 1584, obw. 1, s. 215–222.

⁴³ Np. M. Broniewski do K. I Radziwiłła, Środa, 10 IX 1602, AR, dz. V, nr 1419, s. 5–7: sprawozdanie z sejmiku średzkiego, wykaz deputatów; potrzebne wsparcie na trybunale piotrkowskim – o listy przyczynne do trybunaliistów i praktyków; S. Puksza Klawsgielowicz do K. II Radziwiłła, Zabłudów, 21 II 1614, AR, dz. V, nr 6788, obw. 1, s. 94: wykaz deputatów na trybunał grodzieński; dopisek: o upominanie się przez marszałka 60 tys. zł od księcia podczaszego (litewskiego Janusza st. Radziwiłła, za pomyślny wyrok w sprawie o Słuck z Chodkiewiczami – U.A.), które mu podobno obiecali słudzy podczaszego, choć Klawsgielowicz nie miał żadnego polecenia podczaszego w tej sprawie, więc czeka na decyzję adresata; S. Buczyński do K. II Radziwiłła, Orla, 7 IX 1623, AR, dz. V, nr 1584, obw. 2, s. 127: wykaz deputatów obranych w Krakowie, Zatorze, Sandomierzu, na Podlasiu i w Lublinie.

⁴⁴ S. Buczyński do K. II Radziwiłła 21 X 1623, AR, dz. V, nr 1584, obw. 2, s. 127: sprawozdanie z wyjazdów w sprawach sądowych z Warszawy do Krakowa, potem do Nowego Miasta na Upicie i Lublina. Próby dowiadywania się o deputatów ze wszystkich województw bezskuteczne – udało się uzyskać listy tylko z Krakowa (z Zatorzem), Lublina i Wiszni.

⁴⁵ Zob. przypis 30.

⁴⁶ K. II Radziwiłł do S. Lenka, 1 VII 1615, AR, dz. IV, kop. 300, s. 35: „Na tych liściech do pp. deputatów jako kogo zową ponapisawszy imiona, a do p. Gruzńiewskiego [?] i do pan podkomorzego włodziemierskiego napisz tytuł”.

⁴⁷ K. II Radziwiłł do S. Lenka, Wiżuny, 7 XII 1618, AR, dz. IV, kop. 304, s. 26: „Byś mi rzetelnie napisał w jakiej sprawie przyczynnych potrzebujesz listów miałbyś je z podpisem moim przez posłańca tego, lecz iż nie tylko w cudzej ale i mej własnej potrzebie nie zwykłem *indifferenter* listów posyłać, dlatego i tych podpisać nielza było”.

rozpoczęciem sesji trybunału⁴⁸, zalecając ich przychylności jego sprawy nawet wbrew interesom własnych powinowatych⁴⁹. Jednocześnie werbownicy magnata wykorzystywali koligacje własne i patronów, aby pozyskać przychylność wpływowych ludzi na powierzonym im terenie. Na przykład Stanisław Buczyński, odpowiedzialny za zagwarantowanie przychylności deputatów z Małopolski w 1622 r., był u pana wojewody krakowskiego (Jana Tęczyńskiego), zabiegając, żeby deputaci krakowscy stawili się życzliwie Radziwiłłowi w sprawach jego i księcia Bogusława na przyszłym trybunale i protegował na tę funkcję wojewodzie dwu swoich powinnych: Stanisława Cikowskiego, konfidenta starosty lanckorońskiego (Jana Zebrzydowskiego), który ma wpływy w województwie krakowskim i na Podgórzu oraz (Piotra) Zbylitowskiego, który „*omnibus viribus* chce pomóc księciu i być deputatem znosząc się wprzód z obywatelami województwa krakowskiego, jeśli powietrze dopuści”⁵⁰. Poza tym był u pana podczaszego koronnego (Stanisława Lubomirskiego) we Lwowie i w Rakowie u pana Jakuba Sienieńskiego, swego brata, wojewodzica podolskiego, konfidenta zmarłego kasztelana krakowskiego (Janusza Ostrogskiego) i prosił, żeby został deputatem. Starano się także o pozyskanie usług agentów spośród sług innym magnatów⁵¹ oraz urzędników kancelarii, przebywających stale przy dworze królewskim i przestrzegających Radziwiłła o poczynaniach przeciwników procesowych.

Listy przyczynne pisano według jednolitej formuły na jednolitych blankietach, odmiennych w zależności od instytucji odbiorczej⁵², miały charakter rytu-

⁴⁸ S. Buczyński S. do K. II Radziwiłła, Lublin, 4 VI 1622, AR, dz. V, nr 1584, obw. 1, s. 160–161: o pozytywnych efektach oddania listu księcia w sprawie wojny inflanckiej deputatom świeckim i duchownym i zapewnieniu deputatów świeckich, że każdy z nich w swoim województwie będzie bronił niewinności hetmana, oskarżanego wówczas o poddanie Birż Szwedom.

⁴⁹ Paweł Bazarzewski do K. II Radziwiłła, 21 IV 1627, AR, dz. V, teka 43, nr 1866 z Wilna, nr 432, s. 52–65; S. Buczyński do K. II Radziwiłła, Lublin, 30 I 1622, AR, dz. V, nr 1584, obw. 1, s. 103–114, cyt. s. 114: „Bełać mi to wprawdzie rzecz przycięższa przeciwko Jej Mści Pniej Gorajskiej powinnej mej promować te sprawy, ale iż rozkazanie WKsM *etiam iure sanguinis* u mnie łamać zwykło, przetoż zaraz exequował rozkazanie WKsM w tej mierze”.

⁵⁰ S. Buczyński do K. II Radziwiłła, 8 IX 1622, AR, dz. V, nr 2584, s. 183–184.

⁵¹ S. Lenko do K. II Radziwiłła, 26 I 1632, AR, dz. V, nr 10704, s. 35: o panu Tarasowiczu, skrybencie pana Gosiewskiego (Aleksandra Korwina pisarza w. litewskiego od 1615 r., referendarza w. litewskiego od 1610 r.), który zobowiązał się wydać mu kopię mandatu w sprawie o plebańię słucką, zanim otrzyma ją przeciwnik K. II Radziwiłła, koniuszy w. litewski Paweł Sapieha.

⁵² K. II Radziwiłł do cześnika oszmiańskiego (Aleksandra Przypkowskiego), Birże, 27 V 1637, AR, dz. IV, sygn. 324, s. 4: przesyła blankiety na listy przyczynne do sądu ziemskiego i grodu orszańskiego, „Przetoż wedle potrzeby zażyjesz je WM i listy na nich popisziesz”.

alny i nie wiadomo, jaki był ich skutek. Ich celem było „animowanie” życzliwych deputatów, aby nie dali się uwieść „praktykom” strony przeciwnej⁵³. Pozytywne odpowiedzi ustne deputatów na listy magnata relacjonowane przez jego wysłanników i deklarowana listownie przychylność nie musiały się pokrywać z faktycznym poparciem. Dlatego w korespondencji do Radziwiłła tylko niektórych deputatów określa się jako „naszych”⁵⁴ i proteguje do łaski patrona⁵⁵.

Większe znaczenie miały listy kierowane do aktualnego marszałka trybunałskiego, w konkretnej sprawie. Warto w tym miejscu przypomnieć, że Krzysztof II oraz Janusz i Bogusław Radziwiłłowie sami „dawali się obierać deputatami” i bywali marszałkami trybunału⁵⁶, mogli więc osobiście zadbać o swoje interesy w momentach, gdy były one zagrożone. Z reguły jednak starali się wpływać na przebieg trybunału za pośrednictwem swoich klientów. Jednym z nich był Jan Ogiński⁵⁷, marszałek Trybunału Głównego Litewskiego w 1621 r., traktowany przez Krzysztofa II Radziwiłła jako klient radziwiłłowski i stosownie do tego tytułowany jako „sługa mój”, dopóki nie został marszałkiem trybunału. Przypomniawszy Ogińskiemu jego zobowiązania wobec zmarłego Janusza st. Radziwiłła, hetman nie tyle prosił go o przysługę, ile żądał ich wypełnienia:

Każdy widzi, każdy się domaca, że ten człowiek zapomniawszy wziętych dobrodziejstw, chciał być instrumentem do zatrudnienia wszystkich spraw nieboszczykowskich, czego ieśliś WM y zdrowiem swym s powinnej swoiei ku nieboszczykowi życzliwości bronić był gotów, dopiero teraz sprawiedliwością świętą szafując będziesz się chciał oponować wszelkim niechętników naszych wykretom i zamysłom.

⁵³ J. Cedrowski do K. II Radziwiłła, Wilno, 14 I 1629, AR, dz. V, nr 1866, s. 39–40: „Tak rozumiem, że WKMość będziesz chciał swoich życzliwych deputatów przez pisma animować, żeby się nie dali uwieść praktikom”.

⁵⁴ S. Buczyński do K. II Radziwiłła, Lublin, 14 VII 1624, AR, dz. V, nr 1584, obw. 3, s. 35–36: zmuszony do pisania przez Janowskiego, „deputata naszego krakowskiego, którego łaska sprawom WKsM i mnie tu jest potrzebna”.

⁵⁵ S. Buczyński do K. II Radziwiłła, 8 IX 1622, AR, dz. V, nr 2584, s. 183–184.

⁵⁶ K. II Radziwiłł był marszałkiem Trybunału Litewskiego w kadencji wileńskiej w 1607 r., deputatem na Trybunał Litewski, marszałkiem Trybunału i deputatem z Nowogródka w 1628 r. z nieznanymi sejmików, dyrektorem sejmiku deputackiego wileńskiego w 1612 r., za: *Deputaci do Trybunału Głównego*, s. 130, 133, 145, 197; Janusz mł. marszałkiem Trybunału Litewskiego w 1648 r., deputatem z Mińska w 1649 r., ibidem, s. 257, 260; Bogusław deputatem z Mińska w 1662 r., ibidem, s. 286.

⁵⁷ Zob. H. Lulewicz, *Ogiński Jan (ok. 1582–1640)*, PSB, t. 23, Wrocław–Warszawa–Kraków 1978, s. 611–613.

Po czym dopisał ręką własną: „O WM ia nic nie wątpie, Ale o to WM żądam pilno abyś i serca IchM PP. Collegow swoich sposobił, aby się ten frant i iego poddymacze nie ucieszyli”⁵⁸.

Osobisty przyjazd magnata na sesję trybunalską w momencie odczytywania listów do deputatów nie był niezbędny. Nawet w najważniejszych sprawach, jak (w wypadku Krzysztofa II Radziwiłła) w procesie o ordynację ostrogską, alternatywą dla przyjazdu magnata było (zdaniem Stanisława Buczyńskiego) przysłanie w jego imieniu odpowiedniego pełnomocnika do sprawy ordynackiej „albo żebyś WKsM raczeł na ten czas zesłać tu senatora którego dufałego z Wiel[kiego] Ks. Lit. bądź inszego człowieka wielkiego, mądrego, praktycznego, co y *praesando*, bankietami, pieniędzmi, ludzkościami inszemi, sędziów umiał na stronę WKsM ciągnąć”⁵⁹.

Pożądane cechy takiego *alter ego* Radziwiłła wskazują, że bardziej niż pieniądze liczył się bezpośredni kontakt z deputatami oraz traktowanie ich z szacunkiem, „ludzkością”. Dlatego szczególną wagę przywiązywano do pozyskania dla faksji radziwiłłowskiej doświadczonych trybunalistów, wielokrotnych deputatów do trybunałów koronnego i litewskiego pełniących funkcje generalnych opiekunów spraw prawnych, doradców i wręcz mentorów magnatów, którzy nie mogliby się bez nich obejść, ponieważ nie znali ani kruczków prawnych, ani kancelaryjnej ruszczyzny, w której sporządzano dokumenty sądowe⁶⁰.

Praktycy sądowi i trybunaliści angażowani do opieki nad sprawami prawnymi Radziwiłłów pochodzili z różnych dzielnic Rzeczypospolitej, ze względu na procesy wynikające z powiązań rodzinnych książąt na Birżach i Dubinkach z magnaterią koronną (Ostrogskimi, Tęczyńskimi i Kiszkami) przez małżeństwa, a w konsekwencji dziedziczenia majątności macierzystych, niewypłaconego wiana etc. oraz działów majątkowych wewnątrz rodu⁶¹. Ponieważ sam magnat nie mógł i nie chciał kontrolować wszystkich swych zagmatwanych spraw sądowych osobiście, doroczne opłacanie praktyków, ich zwalnianie w razie nieprzydatności i angażowanie nowych zlecał zaufanemu słudze lub konfidentowi. Zakres jego zadań i kompetencji ilustruje list K. II Radziwiłła do Andrzeja Lubienieckiego z 1629 r.:

⁵⁸ K. II Radziwiłł do urodzonego pana Jana Ogińskiego, marszałka Sądu Głównego Trybunalskiego, Słuck, 25 V 1621, AR, dz. IV, nr 307, s. 1.

⁵⁹ S. Buczyński do K. II Radziwiłła, Lublin, 8 VII 1622, AR, dz. V, nr 1584, s. 175, ceduła.

⁶⁰ K. II Radziwiłł do S. Lenka, [b.m., Zabłudów?] 11 IX 1620, AR, dz. IV, kop. 300, s. 26: „A co się decretu tycze, tego mnie poprawować trudno, bo wiesz że ja ruszczyzny nie umiem, a nie mam tesz nikogo natenczas coby ją umiał. A do tego, nie mojej głowy to rozum”.

⁶¹ Zob. AR, dz. XI, nr 36 (1/354/0/11/036): różne sprawy majątkowo-prawne Krzysztofa II Radziwiłła.

Proszę tesz, abyś mi WM *prima occasione* wypisał, wiele jest wszystkich a wszystkich spraw moich w Koronie zaczętych, albo wszczętych, *et in quo status* albo *termino iuris*, y ieślisz jest *modus* prędkiego ich skończenia, nieprzepominając także spraw siostrzanków moich JM PP Gorayskich, które WM ode mnie zalecone byli⁶².

Plenipotenci Radziwiłłów do spraw prawnych rekrutowani byli przede wszystkim spośród urzędników sądowych grodzkich i ziemskich oraz doświadczonych deputatów trybunalskich. Należeli do „sług zaciągowych”, których zadaniem była współpraca na trybunałach z pozyskanymi przez wysłanników ksiąząt na sejmiki deputackie deputatami oraz jurystami, którzy pełnili funkcję konsultantów prawnych wynagradzanych na specjalnych zasadach, na podstawie przede wszystkim kryteriów kwalifikacji i przydatności, wynagradzani byli zbiorowo⁶³ oraz indywidualnie za konsultacje w konkretnych sprawach na zasadzie „umowy o dzieło”⁶⁴. Przeciętna płaca za posługę prawną na sejmie, rokach lub trybunale wynosiła w omawianym okresie 500 zł – przy czym za wyjazd na sąd sejmowy praktycy werbowani na Trybunale Lubelskim, żądali dodatkowo 200 zł („póki się Trybunał nie rozjedzie”) i dodatkowo 300 przed sprawą na sejmie. Werbownicy magnata nie mieli wyjścia – musieli płacić, bo „ci ludzie są tacy, którym zaraz trzeba dać, a mówić daremna rzecz”⁶⁵.

⁶² K. II Radziwiłł do A. Lubienieckiego, Orzeł, 8 III 1629, AR, dz. II, akta nieopracowane.

⁶³ K. II Radziwiłł do A. Przypkowskiego, Orzeł, 8 III 1629, AR, dz. IV, akta nieopracowane: „do pana Przypkowskiego strony jurgieltów praktykom koronnym 8 marca 1629 w Orli [brudnopis ręką P. Kochlewskiego – U.A.]: skomasowanie wypłat praktykom z arendy dojlidzkiej ze względu na częste omyłki w listach wypłat. Za rok 1628 panu Aleksandrowi Rożyńskiemu zł 600 i na 1629 r. też 600 zł. Innym praktykom wypłacić tylko za przeszły rok; potrzeba się dowiedzieć od pana (Andrzeja) Lubienieckiego, czy trzeba ich angażować na rok przyszły. Płaca ma iść przez ręce i za wiadomością pana Lubienieckiego, który płacić ma, póki mu raty tegorocznej 1,5 tys. zł starczy”.

⁶⁴ Przykładem fachowej oceny spraw prawnych Radziwiłła przez jurystów jest „Rada pana (Kacpra Jaruzela) Brzeźnickiego, pana Suchorabskiego (Bernata, podwojewodziego lubelskiego 1616) i pana (Aleksandra) Ruszyńskiego (Różyńskiego, Rużyńskiego) w sprawach pana hetmana polnego 3 VII 1621 w Lublinie dana, a potem raz i drugi poprawiona”, spisana ręką S. Buczyńskiego, a dotycząca zagmatwanych spraw majątkowych po śmierci Janusza st. Radziwiłła, kasztelana wileńskiego, AR, dz. XI, nr 37, s. 44–75.

⁶⁵ S. Kurosz do K. Radziwiłła, Orla, 17 VIII 1630 i 13 IX t.r., AR, dz. V, nr 8080, obw. 4, s. 528–535, 540–544 – o werbowaniu praktyków koronnych w Lublinie. Natomiast Różyński, który jest jurgielnikiem księcia, targować się nie chce i „zdaje na dyskreję”; „chce jechać na sejm bez jurgieltu”; por. S. Grądzki do J. st. Radziwiłła 9 VIII 1609, AR, V, nr 4694, s. 45: pan Węgierski (być może krewny ks. Andrzeja, rektora szkoły słuckiej) twierdził, że het-

Argumenty czysto finansowe nie wystarczały jednak do wygrania sprawy przed sądami Rzeczypospolitej, trzeba było do tego „większej pilności i czułości nie tylko jurystów samych, ale i takich osób, którzyby umieli *dextere* traktować tę sprawę i ujmować deputaty, jednych związkami przyjaźni i krewności z Księciem Je[go] Mcią, drugich nadzieją obietnice elekcji”⁶⁶. W czasach Krzysztofa „Pioruna”, wojewody wileńskiego, Radziwiłłowie mieli naturalną przewagę na Trybunale Litewskim, bowiem (z racji urzędu i we własnym interesie) trzymał on „na swym chlebie” w Wilnie kandydatów na deputatów⁶⁷. Natomiast w czasach jego syna, Krzysztofa II, doliczyliśmy się dwunastu osób pełniących funkcje deputackie wśród jego sług i klientów⁶⁸ oraz współpracujących z panami na Birżach i Dubinkach w roli konsultantów prawnych praktyków trybunalskich

man da mu za drogę do Wilna „w sprawie kraśnickiej” 1000 zł i „jurgieltu 200 zł rocznie obiecać dawać raczył”.

⁶⁶ S. Kurosz do podstolego wileńskiego, Stara Wieś, 27 VIII 1645, AR, V, nr 8080, obw. 6, s. 689–695.

⁶⁷ K. I Radziwiłł „Piorun” do synowca, Wilno (?), 3 II 1599, AR, dz. IV, nr 228, list 127b: otrzymał list od adresata, „kiedy miał u siebie na swym chlebie tych wszystkich IchMci, którzy się tam do Wilna na tę elekcję deputacką zebrali byli”.

⁶⁸ Andrzej Eyrimowicz 1620 – zaciąg do spraw trybunalskich w: K. II Radziwiłł do Lenka, Owanta, 1 VI 1617, AR, dz. IV, nr 302, list 155; pisarz grodzki wilkomierski, trzykrotny deputat do Trybunału Koronnego w latach 1631, 1635, 1640; Adam Kazimierz Glinka trzykrotny deputat do Trybunału Koronnego z woj. mazowieckiego w latach 1625, 1641, 1646 (pisarz wiski?); (Piotr?) Gnoiński, deputat z Grodna do Trybunału Litewskiego 1627 r.; Jerzy Grot (Grots) podśudek drohicki, deputat do Trybunału Koronnego w 1627 (nieodnotowany w drukowanych spisach deputatów); Stanisław Lewicki, podczaszy podlaski w 1631 deputat z woj. podlaskiego do Trybunału Koronnego w kadencji 1645–1646; Paweł Progulbicki (Prokulbicki), kalwinista, pięciokrotny deputat z woj. wileńskiego do Trybunału Litewskiego w latach 1598, 1602, 1607(?), 1614, 1620; Stanisław Puksza Klawsgielowicz, chorąży wołkowyski, pięciokrotny deputat: z woj. wołkowyskiego 1584 (?) i 1588, z Wilna jako namiestnik wojewody wileńskiego K. I Radziwiłła w 1597 i 1600, z Wołkowyska 1604; jego syn Samuel Puksza Klawsgielowicz, deputat z Wołkowyska 1627, marszałek Trybunału Litewskiego 1639; Adam Sabłowski (Szabłowski) herbu Bończa (?), deputat z Rzeczcycy do Trybunału Litewskiego 1635; Stanisław Sawicki, deputat z woj. podlaskiego w kadencji 1601–1602, komornik ziemski drohicki 1616, potem stolnik podlaski, poseł na sejm 1627, skąd wybrany deputatem na Trybunał Radomski; Stanisław Skiwski herbu Lubicz, pisarz ziemski mielnicki (1611–1621), deputat z woj. podlaskiego w 1608 r.; s. 220: marszałek sejmiku deputackiego do Trybunału Koronnego 1609, poseł na sejm 1613, stamtąd deputowany do związkowych (konfederatów); jego syn Jan Skiwski, pisarz grodzki brański, deputat na Trybunał Koronny 1623. Dane za spisami: *Deputaci do Trybunału Koronnego*, cz. 1 i 2, *Deputaci Trybunału Głównego Litewskiego Wielkiego Księstwa Litewskiego* oraz herbarzami W. Kojalowicza i K. Niesieckiego.

i jurystów⁶⁹. Część z nich łączyły związki rodzinne, wielu zrobiło następnie kariery w służbie bratanka księcia Krzysztofa, koniuszego litewskiego i starosty bielskiego Bogusława Radziwiłła⁷⁰.

Werbunek jurystów (adwokatów, umocowanych, zastępców prawnych) stanowił trzeci etap kampanii trybunalskiej. Była to operacja najwyższej wagi, na którą zawsze musiały być pieniądze. A koszty były znaczne – do kilku tysięcy złotych, np. w 1632 r. 3 tys. zł. Należy podkreślić, że metody rywalizacji o ich względy nie ograniczały się do łapówek pieniężnych⁷¹. Juryści dzielili się na tych, którzy wiązali się z magnatem na stałe (kontraktowo), i takich, którzy byli werbowani do konkretnych zadań i otrzymywali wynagrodzenie w wysokości zależnej od znaczenia usługi. Podział ten i różnicowanie wynagrodzenia pokazuje „Rejestr wydatków pieniędzy na sprawy Kscia Jego Mści” [K. II Radziwiłła – U.A.]⁷². Wynika z niego, że do stałej obsługi spraw prawnych Radziwiłła należało siedem osób (trzech „umocowanych” prawników, czterech ich „agentów” – asystentów prawnych), zaś do „zadań specjalnych”, np. pilnowaniu sprawy Radziwiłła z plebanem słuckim o plebanię katolicką w Słucku w kancelarii litewskiej, trzech pisarzy i nieokreślona liczba „pisarków” (notariuszy) – w sumie co najmniej 10 osób wymienionych imiennie, a łącznie kilkanaście. Aby utrzymać przy sobie na stałe zjednanymi jurystów, nie wystarczały honoraria w gotówce. Zgodnie z obyczajem należało ich ugościć, gdy zgodzili się przyjechać do klienta, by osobiście udzielić konsultacji prawnych: „gdy p. Świeżyński z p. Rudawskim u mnie we dworze Kcia JM na sprawach zasiadali po dwa dni wychodziło na każdy obiad i na wino zł 15”⁷³.

⁶⁹ Jan Kazimierz Umiastowski, sekretarz JKM, w 1635 r. cześnik brzeski przed 1646 r., regent kancelarii mniejszej litewskiej w latach 1646–1650; Krzysztof Kazimierz Uniechowski (Unichowski), sekretarz królewski, instygator W.Ks.Lit. w 1649 r.

⁷⁰ Wspomniany wyżej Jan Skiwski, syn pisarza mielnickiego Stanisława, pisarz grodzki brański, został za księcia Bogusława sędzią surogatorem brańskimznaczonym z sejmu 1661 r.; nieznanym z imienia Świeżyński, konsultant K. Radziwiłła ds. rewizji Metryki Litewskiej w 1632 r. mógł być ojcem, a w każdym razie krewnym Kazimierz Leona Świeżyńskiego, deputata z Wilna w 1687 r., miecznika wileńskiego; Bogusław Aleksander Uniechowski, pisarz ziemski nowogródzki 1677–1688, dyrektor sejmiku deputackiego w 1686 r., marszałek i deputat w 1687 r., deputat w 1691 r., marszałek w 1696 r.; jako wojewoda trocki od 1689 r. zaprotestował przeciw wyborowi kalwinisty Stanisława Niezabitowskiego na marszałka sejmiku deputackiego w 1688 r.

⁷¹ S. Gładki do J. st. Radziwiłła, podczaszego lit., Stara Wieś, 22 II 1607, AR, dz. V, nr 4694, s. 1: wybiera się do pana (Kacpra Jaruzela) Brzeźnickiego do Piotrkowa, „abym tak w kupie practików rady *incognito* zasiągnął gruntownej, choć mu nawet dam szliczek który mam z łaski WKsMci, aby tem życzliwszy był, bo trzeba koło tej sprawy pilno i uważnie chodzić”.

⁷² AR, dz. XI, nr 37, s. 248–250.

⁷³ Ibidem, s. 249.

W wypadku znanych jurystów pełniących stale funkcję prokuratorów (zastępców prawnych, adwokatów) magnata należało bardzo uważać, żeby ich nie urazić. Byli bowiem grupą zawodową o starym rodowodzie, wywodzonym ze Statutów Kazimierza Wielkiego⁷⁴, solidarną i honorową. W wypadku agentów kontraktowych angaż dotyczyć jednej sprawy, co wskazuje na złą organizację zarządu sprawami prawnymi. Syn „Pioruna” miał tego świadomość i narzekał: „już mi to barzo nie w smak, że niemal do każdej sprawy z osobna inszego praktyka muszę przybierać”⁷⁵.

Co roku jednym z podstawowych zadań sekretarzy i rękodajnych sług magnata przydzielonych do obsługi „kuchni trybunalskiej” był wyjazd do Lublina i/lub Piotrkowa na około dwa tygodnie przed rozpoczęciem kadencji Trybunału. Było to dla nich zadanie kosztowne i uciążliwe, zważywszy odległość ze wschodnich terenów Rzeczypospolitej do Wielkopolski i fakt, że deputaci z województw ukraińskich (wołyńskiego, kijowskiego, braclawskiego i czernichowskiego) częstokroć w ogóle nie docierali do Piotrkowa na reasumpcję Trybunału, mimo że formalnie było to (wraz z powtórnyim złożeniem przysięgi) ich obowiązkiem⁷⁶. Natomiast pełnomocnicy Radziwiłła musieli się stawić w Lublinie przed sesją trybunału w celu ustalenia terminu jego sprawy w rejestrze, intensywności obrad (zależnej m.in. od układu świąt⁷⁷), a także aktualnego stosunku sił na trybunale i pozycji konkurencyjnej faksji magnackiej – najpierw chodkiewiczowskiej, a później sapieżyńskiej – „rozumiewając Ich Mości Pany trybunalisty”⁷⁸. Istotną rolę odgrywało miejsce w rejestrze sądzonych spraw – im bliżej początku, tym dogodniejsze⁷⁹. Wpisywanie ich do rejestru na ostatni tydzień ułatwiał działanie konkurentom⁸⁰.

W zależności od okoliczności sekretarze magnaccy sporządzali wzory mów i odpowiedzi, według których przyjaźni posłowie lub deputaci mieli napisać własne, opieczetować i rozesłać (zwykle w jednolitym tekście) do swych protektorów i zwo-

⁷⁴ Z. Głogier, *Encyklopedia staropolska*, t. 4, Warszawa 1974, s. 119–120.

⁷⁵ K. II Radziwiłł do chorążego wołkowyskiego S. Pukszy Klawysielowicza, 28 III 1617 (dopisek ręką własną), AR, dz. IV, nr 303, s. 4.

⁷⁶ D. Kupisz, op. cit., cz. 2, s. 19.

⁷⁷ J. Żaba do K. II Radziwiłła, Wilno, 4 V 1614, AR, dz. V, nr 16464, s. 28.

⁷⁸ Z. Niszczycki do K. I Radziwiłła, Lublin, 9 VII 1599, AR, dz. V, nr 10502, obw. 1, s. 13.

⁷⁹ K. II Radziwiłł do S. Lenka, 2 VIII 1632, AR, dz. IV, kop. 321, s. 3: wdzięcznie przyjmując prace, „by deputatów na naszą przeciągnąć stronę”, dobrze by było, żeby zlecona sprawa została wpisana w rejestr w pierwszą środę po św. Bartłomieju, o czym pisze także do pana pisarza i pana marszałka trybunału.

⁸⁰ Np. K. II Radziwiłł do S. Lenka, Warszawa, 10 VIII 1620, AR, dz. IV, kop. 306, s. 10: „Lenku. Nie mogę tego chwalić, żeście sprawę z więźniami na ostatni zemknęli tydzień, bo wojewoda wileński [Jan Karol Chodkiewicz – U.A.] prawie pod ten czas w Wilnie będzie i praktyk między trybunalistami czynić nie zaniecha”.

lenników oraz ustalić z nimi metody działania – siłą i zajazdem, czy drogą sądową. Wprawdzie popularne było porzekadło „lepszą lyczana zgoda niż jedwabne prawo”, ale czasem „walkę protestacjami” uważano za ubliżającą autorytetowi magnata⁸¹.

Finalny etap batalii trybunalskiej stanowiła sama rozprawa sądowa, w czasie której skonfliktowane strony stosowały zasadę *fas et nefas*⁸². Metody pracy trybunałów polskich opisują akta sejmikowe:

Wielkie *errori conmultit* w sądach, kiedy obiedzie sądzą, bo albo wielka ich część nie będzie; którzy z nich będą, a zostają *in convinis* albo ci, którzy przychodzą pijani. I te konstytucje warować, żeby *continue* trybunaliści sądzą, to jest w Piotrkowie, iż zimie będzie krótki dzień, nie masz go godzin ośm najwięcej, aż do dwudziestej trzeciej nie każąc sobie przynosić obiadów na te miejsce gdzie sądzą, karczmy *ex loco iurium* nie czyniąc *et inter epulas* nie sadząc, bo takuchne *errori* nie dzieją się, jako się wyżej wspomniało. W Lublinie pracowniej na całym zegarze od godziny dziesiątej aż do osiemnastej żeby już później nie wracali się na ratusz tego dnia; tak będą i sądy lepsze i dekreta doskonalsze. Te dwie godziny *disseparatia* będzie, gdyż i teraz od dziesiątej do szesnastej sądzą a po obiedzie od osiemnastej do dwudziestej wtórej⁸³.

Wielokrotne petycje i próby usprawnienia działania Trybunału Koronnego, ponawiane od początku XVII w.⁸⁴, nie dały rezultatów aż do końca istnienia I Rzeczypospolitej⁸⁵, a chaos panujący w czasie obrad dawał pole różnym nadużyciom. To też korespondencja radziwiłłowska pełna jest wzmianek o „praktykach” kasztelana

⁸¹ Paweł Progulbicki (w inwentarzu AGAD błędnie Priogulbicki) do wojewody wileńskiego i hetmana najwyższego W.Ks.Lit. K. I Radziwiłła 18 V 1601 z Wilna, AR, dz. V, nr 12382, obw. 1, s. 1: zdaniem kanclerza litewskiego (Lwa Sapiehy) „mogłoby to u ludzi przyjść w obmowisko, że pan wojewoda wileński protestacjami chce nieprzyjaciela wojować”.

⁸² A. Lubieniecki do K. II Radziwiłła, b.m., 19 VI 1630, AR, dz. V, nr 8639, list 1, s. 1–2: o metodach stosowanych w sprawie książąt Koreckich-Zasławskich z panem krakowskim kasztelanem (Jerzym Zbaraskim) o majątność wielką pod Lublinem.

⁸³ ASWK, t. 2: 1621–1660, wyd. A. Przyboś, Wrocław–Kraków 1955, s. 32.

⁸⁴ Np. AGAD, księga grodzka drohicka, Seria II, nr 13, s. 343–346: Laudum sejmiku drohickiego 31 III 1607, s. 345: punkt 5: O korekturę praw i naprawę Trybunału.

⁸⁵ A. Lityński, *Trybunał Koronny w opiniach sejmików ziemskich (1578–1648)*. Dawne sądy i prawo, Katowice 1984, s. 51–63; W. Bednaruk, *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794*, Lublin 2008, s. 278–294. Stała płaca dla deputowanych w całym okresie istnienia Trybunału (1578–1794) występowała tylko przez osiem lat (1768–1776). O postulatach sejmików poprawy Trybunału za Zygmunta III zob. H. Gmiterek, op. cit., s. 30–31; za Jana Kazimierza – J. Choińska-Mika, op. cit., s. 112.

wileńskiego Jana Karola Chodkiewicza za Krzysztofa I i Janusza st. Radziwiłłów oraz wojewody wileńskiego Lwa Sapiehy na sejmikach deputackich⁸⁶ i trybunałach⁸⁷.

Jak wynika z przedstawionych wyżej informacji, rzeczywisty obraz trybunału był sprzeczny z oczekiwaniami wobec niego nie tylko szlachty, ale i magnaterii. W cytowanej wyżej apologii K. II Radziwiłła tej instytucji z 1637 r., bez względu na to, czy potraktujemy ją jako popis oratorski, czy wyraz rzeczywistych poglądów, istotne jest przedstawienie trybunałów jako „swoich” – szlacheckich sądów. W podtekście mogło to być odbierane jako przeciwstawienie sądowi sejmowemu, który w XVII w. rozszerzył swe kompetencje na skutek przyjęcia zasady, że tylko on uprawniony jest do rozstrzygania przypadków nieprzewidzianych w prawie i formułowania wyroków w formie prejudykatów, a także ingerowania w wyroki innych sądów nie tylko ze względu na ich nieformalność, ale i wtedy, gdy uznał wyrok za merytorycznie niesłuszny w sprawach precedensowych, np. dotyczących wiary⁸⁸. W latach trzydziestych XVII w. dało się to dotkliwie odczuć w sprawach dotyczących tumultów wyznaniowych w Wilnie, kiedy orzecznictwo komisji sejmowych było z reguły niekorzystne dla tamtejszych kalwinistów. Szczytowym „osiągnięciem” komisji powołanej przez Władysława IV do rozstrzygnięcia sprawy tzw. tumultu wileńskiego w 1640 r. było usunięcie zboru wileńskiego i cmentarza poza mury miasta – wbrew przywilejowi wydanemu wcześniej przez tego władcę, przywilejom miejskim, a przede wszystkim z naruszeniem zapisów III Statutu Litewskiego⁸⁹.

W znanych nam źródłach, zwłaszcza w publicystyce politycznej⁹⁰, liczne są także skargi na działalność sądu zadwornego (asesorii) i wykraczanie poza formal-

⁸⁶ A. Stabrowski do K. II Radziwiłła, Lasków, 6 II 1630, AR, dz. V, nr 14927, s. 1 o „spraktykowaniu przed czasem rzeczy” na sejmiku gromnicznym w Orszy przez sługi wojewody wileńskiego (Lwa Sapiehy).

⁸⁷ S. Puksza-Kławszieliwicz do K. I Radziwiłła, Rudziewice, 17 VIII 1602, AR, dz. V, teka 149, nr 6788, obw. 1, s. 25–28: kasztelan wileński przemógł na trybunale Sokalskim, Boćwiną i Maskiewiczem, którzy byli zaciągający od nich: „jeśli panu wileńskiemu Hieronimowi Chodkiewiczowi kasztelanowi wileńskiemu od 1595 r. [i prawie równocześnie marszałkowi trybunału litewskiego – U.A.] wolno, tedy i nam wolno [domyślnie: praktyki – U.A.] na trybunale czynić”.

⁸⁸ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, wyd. 9, Warszawa 2009, s. 266–267.

⁸⁹ *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego*, ed. 4, Warszawa 1688, rozdz. III, art. III: O zachowaniu w pokoju wszystkich poddanych naszych obywatelów tego państwa z strony różnego rozumienia i używania Nabożeństwa chrześcijańskiego, xs. S. 62–65. Szerzej na ten temat U. Augustyniak, *Jeszcze raz w sprawie tumultu wileńskiego 1639 i jego następstw*, OiRP 50, 2006, s. 169–190.

⁹⁰ *Collatio tego wszystkiego, co na rokосу i w Wiślicy zawarto i zaraz rozsądek o tym*, w: *Pisma polityczne z czasów rokосу Zebrzydowskiego 1606–1608*, t. 3, wyd. J. Czubek, Kraków 1918, s. 123–124: przestroga, „Aby dekrétów trybunalnych ani zadwornemi ani sejmowemi

ne uprawnienia, czyli orzecznictwo w sprawach miast i dóbr królewskich – wbrew przyjętemu w literaturze poglądomi, że asesoria była jedynym profesjonalnym, kompetentnym i bezstronnym sądem w dawnej Rzeczypospolitej. Kontrowersyjne było zwłaszcza wprowadzenie zakazu apelacji od wyroków asesorii⁹¹, wbrew konstytucji powołującej Trybunał Koronny w 1578 r., zgodnie z którą wyroki trybunału miały mieć taką samą wagę jak sejmowe i powinny być ostateczne, i przewidującej karę dla tych, którzy by chcieli je podważać, odwołując się do sejmu lub sądu zadwornego⁹². Według lapidarnego stwierdzenia publicyści rokoszańskiego: „znać, że trybunał dwór mierzi i w oczy kole”⁹³.

Z drugiej strony wyrok trybunału usiłovali podważyć zwolennicy magnata, który przegrał, odwołując się (wbrew konstytucji z 1578 r.) do sądu niższej instancji. Przykładem może być relacja Andrzeja Stabrowskiego z sejmiku gromnicznego w Orszy, na którym nie mógł oddać listy zwolennikom Radziwiłła, ponieważ „z tych na sejmiku nikogo nie było”, podczas gdy przeciwnicy (zwolennicy wojewody braclawskiego Aleksandra Zasławskiego) „niezaniechali sprawy WKsM z przeszłego trybunału tradutować, lecz pan Hektor Podbereski, przeszły deputat, dosyć dobrze enuklował [wyjaśnił]. Ukazał, że z dobrego terminu, na słusznych fundamentach stała się, tak gruntownie wiele [!]”⁹⁴ ziemskich i trybunalskich decretow umocniona będąc, poruszona być nie może, prawie jak własny sługa WKsM”⁹⁵. Pozostaje kwestią otwartą, czy Podbereski stanął w tym wypadku po stronie sprawiedliwości, czy też chciał się przysłużyć Radziwiłłowi.

Konkludując, pozostaje stwierdzić, że analiza korespondencji radziwiłłowskiej dowodzi, iż sprawiedliwość w Rzeczypospolitej szlacheckiej była iluzoryczna z perspektywy potężnego magnackiego rodu, a tym bardziej w oczach przeciętnego szlachcica, mimo że sądownictwo było w ręku wybieralnych reprezentantów jego stanu. Kwestia, czy było to wynikiem presji magnatów na sejmiki deputackie i korumpowaniu przez nich sędziów grodzkich i ziemskich oraz deputatów trybunalskich, pozostaje otwarta. Choć teoretycznie „prawo do obierania i bycia deputatem posiadali przedstawiciele stanu szlacheckiego niezależnie od kondycji społeczno-majątkowej, a więc zarówno senatorowie i dygni-

dekretami nie podnoszono; które są podniesione aby *restituantur in integrum in toto suo processu: in evidenter iniustus* miałaby być jaka kaucja”.

⁹¹ J. Bardach, J. Leśnodorski, M. Pietrzak, op. cit., s. 266–267.

⁹² VL, t. 2, fol. 965, punkt 7: „Jako sądzić maia i o akcyach duchownych”.

⁹³ *Cenzura konstytucyj sejmowych*, w: *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego*, t. 3, s. 317: O dekretach trybunalskich.

⁹⁴ Powinno być „wielą”.

⁹⁵ A. Stabrowski do K. II Radziwiłła, Lasków, 6 II 1630, AR, dz. V, nr 14927, s. 1–2.

tarze, urzędnicy ziemscy, członkowie rodzin arystokratycznych, jak i szeregową, nieutytułowaną szlachta danego województwa lub powiatu”⁹⁶, to w praktyce ci ostatni mieli najmniejsze szanse wybicia się na reprezentantów w trybunale lokalnej społeczności. W praktyce, żeby zostać deputatem, trzeba było korzystać albo ze składek współobywateli, albo (częściej) z subwencji sponsorów magnackich – bez względu na to, czy reprezentowali oni opcję regalistyczną czy opozycyjną. Jak słusznie zauważył Andrzej Rachuba, „szlachta lubiła się procesować, a sędziowie trybunalscy długo bardzo nie byli godziwie wynagradzani, więc musieli w inny sposób rekompensować sobie wysokie koszty utrzymania w czasie pobytu w Wilnie”⁹⁷ – a także w Nowogródku, Mińsku, Lublinie i Piotrkowie. Znaczenie podarunków pieniężnych jest dyskusyjne – część historyków traktuje je jako mankament organizacji sądownictwa w Rzeczypospolitej⁹⁸, inni jako przejaw zinstytucjonalizowanej korupcji, występującej we wszystkich krajach nowożytnej Europy⁹⁹, a część w kategoriach daru (*gift*)¹⁰⁰. Naszym zdaniem decydujący był moment wręczania pieniędzy: przed obradami trybunału, kiedy ani wyrok, ani stanowisko obdarowanego nie były przesądzone, czy też po wygraniu sprawy, jako nagrodę¹⁰¹. Deputaci, zwłaszcza nowo zwerbowani, nie byli ubezwłasnowolnieni i wysoko cenili swoją funkcję, która dodawała prestiżu nawet wysokim urzędnikom państwowym.

⁹⁶ *Deputaci Trybunału Głównego Litewskiego*, s. 29.

⁹⁷ A. Rachuba, *Przyczynki do problemu korupcji w sądownictwie Wielkiego Księstwa Litewskiego*, w: *Szlachta polska i jej dziedzictwo. Księga na 65 lat Prof. dr. hab. Jana Dziegielelewskiego*, red. D. Kuźmina, R. Lolo, K. Łatek, E. Potkowski, Warszawa 2013, s. 251.

⁹⁸ Np. J. Tazbir, *Korupcje, posuły, kubany i wziętki*, w: *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane profesorowi Juliuszowi Bardachowi w sześćdziesięciolecie pracy twórczej*, kom. red. S. Grodziski i in., red. K. Iwanicka, M. Skowronek, K. Stembrowicz, Warszawa 1996, s. 300–304.

⁹⁹ A. Mączak, *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, Warszawa 1986, s. 236 nn.; I. Kąkolewski, *Nadużycia władzy i korupcja w Prusach Książęcych w połowie XVI wieku: narodziny państwa wczesnonowożytnego*, Warszawa 2000.

¹⁰⁰ N. Zemon Davis, *The Gift in sixteenth-century France*, Oxford 2000; N. Starczenko, *Dochody czy służba. Zabezpieczenie urzędników sądowych: II Statut Litewski a rzeczywistość (Wołyń końca XVI – początku XVII wieku)*, „Rocznik Lituanistyczny” 8, 2022, s. 113–141.

¹⁰¹ J. Tryzna do K. II Radziwiłła, Orzeł, 21 VIII 1594 z Orla, AR, dz. V, nr 16465, s. 5: przesyła rekognicyję [rozpoznanie sprawy i zebranie dowodów] od panów deputatów, dzięki której adresat wygrał sprawę z wojewodą kijowskim. Natomiast deputatom, którzy z samych przysądów uzyskali 13 tys. zł, wypłacił Tryzna w imieniu Radziwiłła 400 zł w nagrodę za przeszłe zasługi.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

AGAD, AR, dz. II, akta nieopracowane.

AGAD, AR, dz. IV, nr 170, nr 289, nr 300.

AGAD, AR, dz. V, nr 190, nr 432, nr 952, nr 1419, nr 1584, obw. 1–3, nr 1866, nr 4694, nr 6788, obw. 1–6, nr 7899, nr 9798, nr 10704, nr 11728, nr 14924, nr 14931, nr 15944, nr 16465, nr 17961.

AGAD, AR, dz. XI, nr 37.

AGAD, AR, dz. XXVI, nr 45, s. 81.

BK, rkp. nr 1540, nr 68.

Źródła drukowane

Collatio tego wszystkiego, co na rokoszu i w Wiślicy zawarto i zaraz rozsądek o tym, w: *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, t. 3, wyd. J. Czubek, Kraków 1918, s. 117–136.

Cenzura konstytucyj sejmowych, w: *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*, t. 3, wyd. J. Czubek, Kraków 1918, s. 307–319.

Volumina legum, t. 2, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859.

Volumina legum, t. 5, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1860.

Opracowania

Akta sejmikowe województwa krakowskiego, t. 2: 1621–1660, wyd. A. Przyboś, Wrocław–Kraków 1955.

Augustyniak U., *Jeszcze raz w sprawie tumultu wileńskiego 1639 i jego następstw*, *OiRP* 50, 2006, s. 169–190.

Bednaruk W., *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794*, Lublin 2008.

Choińska-Mika J., *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, Warszawa 1998.

Deputaci Wielkiego Księstwa Litewskiego 1582–1796. Spis, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Warszawa 2007.

Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, t. 1–4, Warszawa 1974.

Gmiterek H., *Działalność Trybunału Koronnego w latach 1578–1620*, w: *Deputaci Trybunału Koronnego 1578–1794. Spis*, cz. 1, Lublin 2017.

Herbarz polski Kaspra Niesieckiego S. J., t. 1–9, wyd. J. N. Bobrowicz, Lipsk 1839–1846, reprint Warszawa 1989.

Kąkolewski I., *Nadużycia władzy i korupcja w Prusach Księżęcych w połowie XVI wieku: narodziny państwa wczesnonowożytnego*, Warszawa 2000.

Kojałowicz W., *Herbarz rycerstwa W.X.Litewskiego tzw. Compendium*, Kraków 1897, reprint Poznań 2002.

Kriegseisen W., *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991.

Kupisz D., *Deputaci Trybunału Koronnego 1578–1794. Spis*, cz. 2, Lublin 2017.

Kwiatkiewicz A., „»Użyteczny człowiek« w systemie politycznym Rzeczypospolitej Wazów. Główne założenia badawcze”, referat na posiedzeniu Zespołu do Badań nad Dworami i Elitami przy IH PAN, 9 czerwca 2022.

- Lityński A., *Trybunał Koronny w opiniach sejmików ziemskich (1578–1648). Dawne sądy i prawo*, Katowice 1984.
- Mączak A., *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, Warszawa 1986.
- Rachuba A., *Przyczynek do problemu korupcji w sądownictwie Wielkiego Księstwa Litewskiego*, w: *Szlachta polska i jej dziedzictwo. Księga na 65 lat Prof. dr. hab. Jana Dziegielewskiego*, red. D. Kuźmina, R. Lolo, K. Łatek, E. Potkowski, Warszawa 2013.
- Rachuba A., *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1569–1763*, Warszawa 2002.
- Siedlecki J., *Sejmiki szlachty ziemi bielskiej w Brańsku w XVI–XVIII wieku*, PH 80, 1989, 2, s. 239–271.
- Starченко N., *Dochody czy służba. Zabezpieczenie urzędników sądowych: II Statut Litewski a rzeczywistość (Wołyń końca XVI – początku XVII wieku)*, „Rocznik Lituanistyczny” 8, 2022, s. 113–141.
- Tazbir J., *Korupcje, posuły, kubany i wziętki*, w: *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane profesorowi Juliuszowi Bardachowi w sześćdziesięciolecie pracy twórczej*, kom. red. S. Grodziski et al., red. K. Iwanicka, M. Skowronek, K. Stembrowicz, Warszawa 1996, s. 300–304.
- Zemon Davis N., *The Gift in sixteenth-century France*, Oxford 2000.

Abstract

Methods of operation of the Biržai Radziwiłłs at deputy sejmiks in the first half of the 17th century, as an element of tribunal campaign

Keywords: magnates, the Radziwiłłs, deputy sejmiks, tribunal campaign

The article refers to the Biržai Radziwiłłs' operations for obtaining favourable verdicts in property trials against other Crown and Lithuanian magnates thanks to gaining favour of tribunal deputies. The author decided to discuss deputy elections within the framework of all the preparations for tribunal trial, because their discussing without overt and covert actions preceding the election of deputies does not allow us to appreciate the significance and specificity of deputy sejmiks in relation to electing members of the parliament (Sejm). The main thesis of the article is the statement that for the magnates and the nobility the Tribunal was of equal importance to the Sejm, and deputy elections enjoyed equal, if not bigger, interest, than the elections of members of the parliament, because the tribunal judges decided cases concerning both the magnates and the whole nobility, and not only the representatives of local elites aspiring to a political career.

Translated by Stefan Kubiak